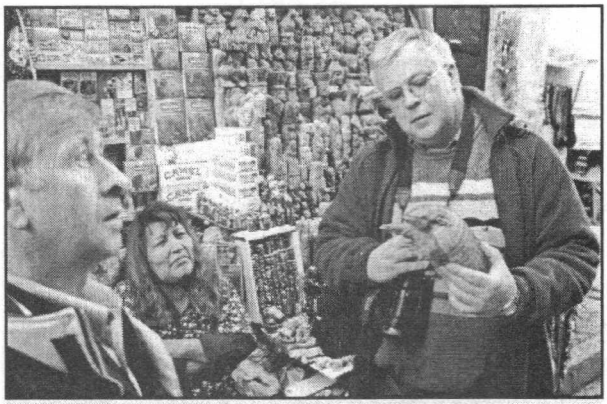
prezydencki gdzie ks. Marian opowiada nam nieco o historii oraz teraźniejszości politycznej w Boliwii. Jako, że pracuje w tym kraju już wiele lat, mówi dużo i ciekawie. Podczas pobytu w La Paz jesteśmy też świadkami dużej manifestacji ulicznej. To uczniowie protestują przeciw wypowiedzi ministra oświaty, który w jednym z przemówień wyraził chęć likwidacji szkolnictwa katolickiego w tym kraju. W pochodzie uczestniczą sami młodzi ludzie, którzy dobrze wiedzą, że to dzięki takiemu szkolnictwu otrzymują doskonałe wykształcenie. Podczas krótkiej rozmowy jedna z uczestniczek mówi mi, że manifestują także w obronie wiary. Przed jednym z kościołów także i my podpisujemy list protestacyjny. Wśród manifestujących panuje wspaniała atmosfera. W kolejny dzień naszego pobytu w Boliwii jedziemy do duchowej oraz politycznej stolicy kultury Tiwanaku. Cywilizacja tam powstała w VI wieku przed narodzeniem Chrystusa, a jej centrum znajdowało się ok. 70 km od dzisiejszego La Paz. Jej upadek obliczany jest na XII wiek naszej ery. Zwiedzamy muzeum. Niestety w środku nie można robić zdjęć ani nagrań kamerą wideo. A szkoda bo oprócz wielu ciekawych eksponatów znajdują się tam zbiory czaszek. Jak dowiadujemy się od przewodniczki w tamtych już czasach dokonywano tutaj operacji otwarcia i wydłużenia czaszek dzieci narodzonych w bogatych rodach. Tak ukształtowana głowa miała być znakiem przynależności do elity. Obchodzimy teren na którym prowadzone są prace archeologiczne. Z ciekawością oglądamy rzeźby 175 głów wkomponowane w mury świątyni. Niektóre nie mają ludzkich rysów co uważane jest przez niektórych za dowód, że w centrum tym utrzymywano kontakty z cywilizacjami pozaziemskimi. Duże wrażenie robi też "brama słońca". Po powrocie z Tiwanaku odwiedziliśmy z Przemkiem jedyny klub krótkofalowców w La Paz CP1AA. Klub jest właścicielem ładnego położonego blisko mieszkania ks. Mariana, budynku. Na pierwszym poziomie mieści się recepcja, pomieszczenia gospodarcze oraz małe muzeum krótkofalarstwa. Powyżej duża sala, która prawdopodobnie wynajmowana i wykorzystywana jest na przyjęcia i zebrania, a na samej górze kilka innych pomieszczeń w tym pokój radiowy. Niestety nie spotkaliśmy w klubie żadnego krótkofalowca, Osoba pracująca na recepcji po moich pertraktacjach i po powiadomieniu odpowiedzialnych za klub o naszym przybyciu zaprowadziła nas do radiostacji. Z łatwością odkryliśmy co do czego należy podłączyć i prawie 2 godziny czyli aż do zamknięcia mogliśmy nawiązywać łączności. Niestety mimo dobrych anten, słaba propagacja uniemożliwiła nawiązanie większej ilości połączeń z krajem. Następnego dnia wcześnie rano ks. Marian odwiózł nas na lotnisko. Linie lotnicze LAB na które mamy wykupione bilety jeszcze nie splajtowały więc była nadzieja, że uda się jakoś wrócić do Brazylii. Podczas międzylądowania w Santa Cruz niespodziewanie jednak nastąpiła długa przerwa w locie. Jako że impreza lotnicza była na skraju bankructwa samolot miał problemy z zatankowaniem paliwa. Na rozstrzygnięcie tej sytuacji czekaliśmy kilka godzin podczas których nikt nie poinformował pasażerów o zaistniałej sytuacji. W końcu jakoś startujemy i udaje się dotrzeć do Sao Paulo gdzie na lotnisku czekają na nas moi znajomi.

Podczas prawie 2-tygodniowego pobytu udało się zrealizować wszystko co zaplanowałem. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że Boliwia oraz Peru to kraje przyjazne dla turystów. Żałuję tylko, że nie doszło do spotkania z Kazikiem CP1XB który akurat był na urlopie w Polsce. Może zmobilizuje to mnie do ponownych odwiedzin w Boliwii, a może Kazik kiedyś zdecyduje się na przyjazd do Brazylii? Ale znając życie to chyba najszybciej spotkamy się w Polsce. Kończąc chciałbym wyrazić podziękowanie o. Marianowi o. Piotrowi i o. Zdzisławowi (w kolejności odwiedzin) za przemiłe spotkania. Dziękuję także Przemkowi, który okazał się bardzo sympatycznym towarzyszem podróży.

Od redakcji

Więcej fotografii z tej niezwykłej wyprawy znaleźć można w Internecie pod adresem:

www.tchr.org/casimiro/index.html



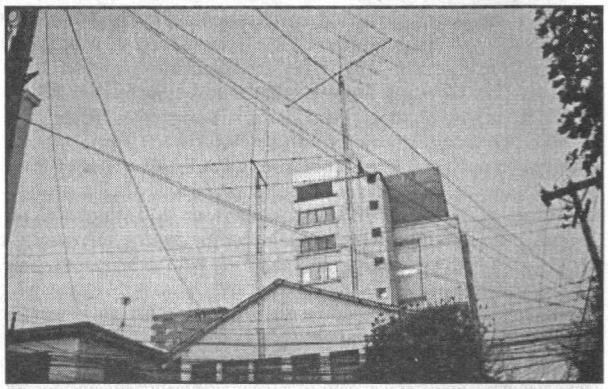
Na targu czarownic.



Takie przeprawy w Boliwii nie są rzadkością.



Typowy srodek transprtu publicznego w Boliwii.



Siedziba klubu krótkofalowców CP1AA.